



Foto: TSE

# Fuzja Stylów

teatr, taniec, wizualizacje

**W sobotę, szóstego stycznia w warszawskich halach wystawowych EXPO XXI odbyła się Fuzja Stylów, impreza, jakiej dotąd w Polsce nie było. Założeniem organizatorów było zorganizowanie ambitnego projektu łączącego nie tylko różne gatunki muzyczne, ale także teatr, taniec, wizualizacje i elementy operowe.**

Trzeba przyznać, że zaplanowanie tej samej w jednym miejscu występów Leszka Możdżera i 2 Many DJ's było odważnym krokiem. Co więcej, wszystkie występy musiały łączyć się w jedną spójną całość, co przy tylu rodzajach muzyki wydawało się rzeczą niemożliwą. Oczywiście na samych walorach artystycznych tego typu impreza nie mogłaby się

opierać. Równie ważnym elementem było olśnienie uczestników wystrojem i efektami, a także dostarczenie im dźwięku najwyższej jakości.

## Scena Energy

Zacznijmy więc od samych hal koncertowych. Impreza odbywała się na dwóch scenach – Diamond

i Energy. Po wejściu przez tunel z zawieszonymi nad głową ekranami plazmowymi goście kierowani byli do większej z sal – sali Energy. Tutaj odbywała się taneczna część imprezy. Hala została całkowicie zabudowana aluminiowymi konstrukcjami. Nie było jednej, klasycznej sceny, lecz kilka mniejszych elementów ustawionych wzdłuż jednej ze ścian,

zaś poszczególne elementy łączyły się zgraną całością. Punktem centralnym był okrągły ekran z promieniście odchodzącymi od niego pixeltubami. Na nim, tak jak na dwunastu ekranach wiszących po bokach, wyświetlano wizualizacje z projektorów znajdujących się z tyłu sceny. W tej strefie stał też wysięgnik, na końcu którego znajdowało się jedno ze stanowisk dla DJ-ów, zawieszono nad głowami uczestników imprezy. W prawej części stała okrągła scena w ścisłym tego słowa znaczeniu. Otoczona efektowymi ścianami LED, które rozsuwały lub zasuwwały się w odpowiednich momentach, robiła na uczestnikach imprezy duże wrażenie.

Kolejnym elementem scenografii było umieszczone po lewej stronie drugie, obrotowe stanowisko dla DJ-a. Kształtem przypominało banan lub kokon, w środku którego znajdowały się miksery i pozostały sprzęt. Na jego tylnej ścianie umieszczono także moduły LED.

Przygotowania techniczne (konstrukcje, multimedia i oświetlenie), za które odpowiedzialna była firma TSE, trwały 72 godziny non-stop. Użyto 18 rzutników wielkoformatowych (największy i najmocniejszy z nich, oświetlający fasadę Hali Expo XXI, miał moc 20 tys. ANSI lumenów), 50 telewizorów plazmowych, 250 inteligentnych głowic, 250 świateł efektowych. Duże wrażenie zrobiły też na uczestnikach pokazy laserowe.

Oczywiście takie widowisko wymagało odpowiedniej oprawy dźwiękowej. Tym elementem zajmowała się firma Gigant Sound. Jako zestawu



Foto: TSE

frontowego użyto systemu JBL VerTec 4888 zawieszono w czterech kiściach, po sześć sztuk i szesnastu subbasów EAW SB1000. Dodatkowo do sufitu zamocowano osiem kolumn szerokopasmowych 15" + 2", by uzyskać lepsze brzmienie w strefie ogródków piwnych. Na froncie użyto stołu mikserkiego Yamaha M7CL, zaś na monitorach był Soundcraft MH3 – 40ch.

Na scenie pracowały monitory JBL VRX 915 M, natomiast na stanowiskach DJ-skich L-Acoustics 115

HiQ. Ciekawostką stanowi rozwiązanie problemu doprowadzenia sygnału z obrotowego stanowiska DJ-a – otóż był on transmitowany drogą radiową.

## Scena Diamond

Do mniejszej z sal, gdzie znajdowała się scena Diamond, przechodziło się także tunelem. Po jej wystroju można było domyśleć się, że będzie ona służyła raczej do spokojnego słuchania muzyki niż szalonej zabawy. Scena podzielona była na dwie



Foto: TSE

strefy. W jednej z nich przygotowano stanowisko DJ-skie z mikserami i odtwarzaczami. Druga strefa została specjalnie przygotowana dla Leszka Możdżera oraz wyposażona w fortepian i instrumenty elektroniczne. Na ścianie za sceną znajdowały się dwa ekrany, na których wyświetlano wizualizacje. Wystrój tej sali był o wiele oszczędniejszy w porównaniu z aranżacją sali Energy, głównie ze względu na jej wielkość i charakter. Na uwagę zasługiwały przede wszystkim podwieszane do sufitu „mirror balls”, które stanowiły główną ozdobę sali ze sceną Diamond.

W sali tej użyto systemu opartego na monitorach L-Acoustics 115 HiQ (po cztery na stronę) oraz subbasach JBL SRX 728 (po jednym na stronę). Zasilanie dawały końcówki mocy LAB. GRUPPEN fp6400 (osiem sztuk) i XTA 236 (cztery sztuki). Zastosowano monitory odsłuchowe JBL VRX 915 M. Dodatkowe nagłośnienie było zainstalowane w VIP room'ach. Realizator pracował na stole Soundcraft MH4 48ch.

### Fuzja Stylów atakuje

Wiemy już, jak rysowało się techniczne tło tego wydarzenia. Nadszedł więc czas na zaprezentowanie tego, co działo się w halach Expo XXI od strony artystycznej. Dyrektorem muzycznym tego wydarzenia był Artur Koryciński, choreografia była dziełem Jacka Badurka, natomiast za reżyserię odpowiadał Bartek Jastrzębowski.

Imprezę rozpoczął występ Teatru Kultury Ruchu OCELOT. Na początku na scenie obserwowaliśmy falujące białe sukna oświetlone promieniowaniem UV, z których wynurzyła się „lewitująca” tancerka. Później na parkiecie rozegrała się scena tańca olbrzymów. Jak większość uczestników czułem się zaskoczony, chyba pozytywnie.

Trzeba przyznać, że tej nocy przez obie sale przewinęło się wielu artystów. Od wspomnianego już wcześniej Leszka Możdżera i 2 Many DJ's, przez Who Made Who, The Glimmers, aż po DJ-a Ada-



Foto: TSE

musa. Nie sposób charakteryzować lub też oceniać występu każdego z nich, zresztą nie jest to też moim zamiarem. Chciałbym zatrzymać się i przedstawić trzy postacie, które wydawały mi się najciekawsze. Zaczę od występu Leszka Możdżera, którego mogliśmy zaobserwować po raz pierwszy w nieco odmiennym roli. Od razu zaznaczę, że nie zamienił się w DJ-a i nie zaczął mikсовать winyli. Był to raczej pojedynek pomiędzy DJ-ami a pianistą, o tyle ciekawy, że pełny nieoczekiwanych zwrotów i żartów muzycznych. Publiczność słuchała występu uważnie, czasami podrygując nieśmiało.

Natomiast na scenie Energy po godzinie 23.00 rozpoczęła się istne muzyczne piekło. I to nie za sprawą jakiegoś szalonego DJ-a, który próbował, ile da się wyciągnąć z subbasów EAW. Na scenę wszedł zespół zapowiadany jako grający disco na żywych instrumentach, czyli Who Made Who. Nie wiem dlaczego, ale pomyślałem sobie o Boney M. Po pierwszych kilku chwilach stwierdziłem, że or-

ganizatorzy zafundowali uczestnikom imprezy występ grupy grającej fuzje dance punku, elektroniki i wszystkiego tego co najlepsze w nowoczesnym rocku. Tańczący docenili energetyczny występ długimi brawami.

Po ich występie na słuchaczy czekała zapierająca dech w piersiach niespodzianka przygotowana przez firmę Flash Art Show. Był to pokaz pirotechniczny, który na długo pozostanie w pamięci. Fajerwerki latające pod dachem, buchające płomienie, flary w kształcie logo głównego sponsora i na końcu deszcz lśniącego konfetti.

Po tym mocnym punkcie programu wystąpiły zapowiadane gwiazdy, czyli duet 2 Many DJ's z Belgii. Ich występ był o tyle ciekawy, że artyści z wielką swobodą i polotem mieszały hity muzyki pop z utworami alternatywnymi. O ich muzycznym profesjonalizmie niech świadczy fakt, że na co dzień grają w rockowej kapeli Soulwax.

### Podsumowanie

Myślę, że dobór artystów oddał zapowiadany klimat imprezy. Z pewnością może ona aspirować do milana zimowego odpowiednika takich festiwali jak Open'er, gdyż trafia w gusta nie tylko sympatyków muzyki klubowej, ale także innych gatunków muzycznych. Powodzenie tego przedsięwzięcia być może przekona innych organizatorów, że warto angażować się w odważne projekty, realizowane przy tym na najwyższym poziomie technicznym.

**Martyn Rozwadowski**  
Muzyka i Technologia



Foto: TSE

#### REALIZACJA

**Oświetlenie:** TSE, Warszawa  
**Multimedia:** TSE, Warszawa  
**Nagłośnienie:** Gigant Sound, Poznań